№ 104. Kraków 6. Maja — Wtorek. Rok 1851.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☛ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 5 maja.

Korespondencye nasze nieraz uwzględniane zostały przez obce dzienniki, nieraz także zwróciły uwagę czytającéj publiczności. Liczne mamy tego przykłady. Okoliczność ta jak chlubną jest dla naszych korespondentów i słusznie im się należącą nagrodą, tak z drugiéj strony obok pewnéj dla pisma naszego zasługi, sprowadziła także zarzut zachodzącéj niekiedy różnicy opinii pomiędzy redakcyą a korespondencyą, czyli raczéj braku *harmonii* w całości dziennika.

Położenie dziennika naszego jest całkiem wyjątkowe: jak wyjątkowy stan, w którym się znajdujemy. Położenie to wskazuje nam drogę, jaką postępować możemy. Dziennik nasz idzie tą drogą.

Każdy bezstronny przyzna, że położenie to jest trudne. Na tém przyznaniu przestaniemy. Słowa nasze nie mają innego znaczenia, wyrażają, że położenie jest trudnem — ale nie niepodobném. Byłoby zaś takiém, gdyby droga, o któréj mówimy, była zboczeniem od zasad, które uważamy za prawdziwe i w których obronie stoimy. Zdaje nam się, iż zasłużyliśmy na tyle zaufania, abyśmy nie potrzebowali zapewniać, że gdyby droga, którą okoliczności od nas niezawisłe nam wskazują, doprowadziła nas do kollizyi z głównemi zasadami, będącemi podstawą naszego pisma, wydawaćbyśmy je zaprzestali. Wszakże niemamy żadnéj w téj mierze obawy.

W kierunku przez nas przyjętym, są kwestye, których wcale nie podnosimy, jedne z umysłu czyli z przekonania, drugie z przyczyn od nas niezależnych. Są to kwestye w wielkiéj części polityczne. Aby jednak zadosyć uczynić wymagalnościom dziennika politycznego, a zwłaszcza *jednego*, rozbiór kwestyj takowych zostawiamy naszym korespondentom. Powiedzieliśmy to już nieraz wyraźnie. Ależ właśnie dla tego, że im takowy *zostawiamy*, zostawić im także musimy wolność opinii w przedstawianiu ich z właściwego każdemu stanowiska. Wymagać tego stopnia harmonii, jaki w korespondencyach niektórych (bo nie wszystkich) dzienników widzimy, jest dla naszego pisma już z przyczyny powyższéj niepodobieństwem, pomijając nawet trudność, jaka w narodzie naszym niezaprzeczenie istnieje, w znalezieniu wielu osób z talentem piszących jednego sposobu zapatrywania się na dzisiejszą zagraniczną politykę.

Jest to zatém jedną z konsekwencyj trudnego naszego położenia, iż korespondencye nasze w jednéj i téj saméj kwestyi (zawsze zagranicznéj) różnego są zdania, jak to np. w przeszłym roku w kwestyi niemieckiéj miało miejsce. Nie widzimy zresztą, w czémby na tém traciła publiczność, że kwestya z dwóch stron przedstawioną zostaje. Ztąd również zdarzyć się może, iż w kwestyach przez nas nietkniętych, korespondent w pewnéj sprzeczności z zasadami dziennika zostawać się wydaje, lub może i w rzeczy saméj zostaje. Sądy jednak takowe, na analogiach oparte i w kwestyach polityki zagranicznéj bieżących jak są trudne, jak często bywają zwodnicze, każdemu wiadomo.

Te krótkie uwagi wyświecają dostatecznie stanowisko wzajemne korespondentów naszych i dziennika, które zachowujemy i nadal zachowamy. Jeżeli nie usuną zarzutu o brak harmonii — bo do tego niemamy prawa — to przynajmniéj spodziewamy się, że go osłabią, tłomacząc prawdziwą przyczynę, oraz usprawiedliwią nasze oświadczenie, które nikt w położeniu naszém za złe nam nie weźmie, że jak w kwestyach wewnętrzno-krajowych prowincyi naszéj dotyczących, rządzimy się stałemi i jasnookreślonemi zasadami (które zdaniem naszém z artykułów wstępnych dziennika naszego każdy wyrozumie) tak w kwestyach zewnątrz-krajowych zostawiamy korespondentom wolność mierzenia tychże własnemi ich przekonaniu odpowiadającemi zasadami. I dla tego téż jak za pierwsze przyjmujemy odpowiedzialność i polemikę, tak za ostatnie zostawiamy jedną i drugą naszym szan. korespondentom, którzy swego przekonania pewno bronić potrafią.

Tyle co do zarzutu, który zanadto często nas dochodzi, iżbyśmy go mogli pominąć milczeniem.

Mowa deputowanego Stablewskiego mian a w Izbie II Berlińskiéj w d. 30 kwietnia r. b. na poparcie interpellacyi względem organizacyi gminnéj i powiatowéj w W. Ks. Poznańskiem, któréj treść podaliśmy w piśmie naszém z dnia 3go maja brzmi, jak następuje:

Przedmiot mojéj interpellacyi, dla któregośmy się dopiero co i napróżno do Wys. Ministeryum udawali, zamierza cofnięcie § 73 organizacyi powiatowéj, obwodowéj i prowincyonalnéj, który brzmi:

„Osobnem prawem wydane będzie rozporządzenie, kiedy i w jaki sposób postanowienia „organizacyi powiatowéj obwodowéj i prowincyonalnéj w prowincyi Poznańskiéj wejść mają w wykonanie, a to po stanowczém urządzeniu stósunków téj prowincyi ze względu na „linię demarkacyjną. Tymczasowe aż po tę porę potrzebne postanowienia i rozporządzenia, „przedsiębrane będą przez ministra spraw wewnętrznych wedle art. 67.“

Uchwałę tę wydała wys. Izba prowizorycznie w téj chwili, kiedy nam sumienie nasze nakazywało wystąpić z téj Izby, w chwili zatém, kiedy żaden z nas nie mógł powstać przeciw orzeczeniu wciskającemu się tak głęboko w nasze prawa polityczne. Sam tylko szanowny pan Reichensperger, którego tu w téj Izbie teraz nie widziemy, wyrzekł kilka słów silnych, za które mu podziękować pragniemy. Również przyjaciel mój deputowany Cieszkowski w otwartym liście do Izby wyższéj, zwrócił naówczas trafnie na to uwagę, że właśnie wtedy odebrano nam prawa gminnéj ustawy, kiedy w Anglii takowe nawet Koloniom przyznano.

Mimo tego, paragraf powyższy zamieniony został w prawo. Jeżeli prawo jednak jest prowizoryczne, trzyma się ono i upada wraz z zasadą prowizoryczną, która je wywołała. Zasadą zaś, na któréj się naówczas opierano, było to, że stósunki Związku niemieckiego i stósunki doń W. Ks. Poznańskiego nie są jeszcze uporządkowane. Jeżeli zasada ta nie mogła się naówczas utrzymać, to dziś wcale już nieistnieje, gdy rząd porzucił właśnie tę niemiecką politykę, która zasadzie téj za podstawę służyła. Rząd zerwał stanowczo z rewolucyą, jak również z czynami najrewolucyjniejszemi owéj rewolucyi, tj. z radykalnem naruszeniem wszystkich praw istniejących i zaręczonych W. Księstwu Poznańskiemu.

Zniesienie tego prowizorycznego prawa jest przecież w rzeczy saméj tém naglejsze, iż obok swojéj prowizoryczności, dużo już złego stało się u nas przyczyną.

Co-nieco tu tylko przytoczę. Wedle ogólnego postanowienia §fu 66, zniesionemi zostały wszystkie dawniejsze prawa o Zgromadzeniach okręgowych i prowincyonalnych jak również o reprezentacyi.

Prawo to znosząc stary porządek rzeczy w W. Ks. Poznańskiém, nie zaprowadziło nowego, powstał zatém nieporządek, niepewność i nieregularność, a te czuć się dają nie tylko we wszystkich gałęziach wewnętrznéj administracyi, ale również niezmiernie szkodliwe wywierają skutki na handlowe i finansowe stósunki Księstwa. I tak zaiste np. zakłady prowincyonalne jako to: kassa towarzystwa ogniowego, fundusz budowy dróg bitych, fundusz krajowych ubogich, dom poprawy, szpital obłąkanych, instytut głuchoniemych itp., których zarząd i dozór wedle prowincyonalnego prawodawstwa należał dawniéj do komissyj przez reprezentacyą prowincyonalną wybieranych, od kilku już lat pozbawione zupełnéj kontrolli i pomocy ze strony Stanów; lubo urządzenie onych nastąpiło na koszt W. Ks. Pozn. bez najmniejszego ze skarbu publicznego dodatku, i kosztem Księstwa są one utrzymywane.

Jakkolwiek § 66 przepisuje, aby dotychczasowy zarząd powiatowych i prowincyonalnych zakładów tak długo czynnym być nieprzestawał, dopóki Zgromadzenie prowincyonalne w tym względzie inaczéj nie postanowi; przecież, gdy to ostatnie przez § 73 na późniéj odłożono, a tym sposobem cała czynność wybranych przez Stany w r. 1845 komissyj administracyjnych sparaliżowana, pozostała bez skutku pod względem ulepszeń, oszczędności i wyborów, które mogły były mieć miejsce (większa bowiem część członków, jako na 2 lata wybranych, mimo powyższego postanowienia, uznała upoważnienia swoje i zobowiązania jako już ustałe, gdyż z czynności swoich, swoim tylko mocodawcom tj. reprezentantom prowincyj rachunek złożyć była powinna) czego jednak nie wcześniéj spodziewać się należy, aż § 73 i inne do niego się odnoszące, przestaną być prawem obowiązującém. Nadto, nastąpiła jeszcze i ta przez rząd nieprzewidziana niekorzyść, że wielu z członków komissyj już umarło. W takim stanie rzeczy, zarówno cierpią wszystkie domowe sprawy powiatowe jak i zaprowadzenie urządzenia gmin.

Na mocy § 145 urządzenia gmin jak niemuiéj na mocy instrukcyi ministeryalnéj z d. 23 marca r. z., wybrano wprawdzie po wszystkich powiatach tymczasowe komissye powiatowe, w Ks. Poznańskiém jednak, tylko wyłącznie i wyraźnie na mocy projektów do organizacyi gminnéj.

Cała czynność tych komissyj musi być skrzywioną, a nawet wstrzymaną z wyżéj przywiedzionych powodów, jak również z téj przyczyny, że zawieszenie organizacyi powiatowéj stoi na przeszkodzie wyborowi prawdziwych reprezentantów, z których dopiero komissya powiatowa prawnie wyjśćby mogła, a ta uchwalać powinna nie tylko zaprowadzenie urządzenia gminnego, ale również stanowić we wszystkich powiatowo-gminnych sprawach. Gdyż, lubo p. minister spraw wewnętrznych na zasadzie § 67 umocowany był do wydawania postanowień przechodnich i zakres działań pomienionych komissyj rozciągnąć na wszelkie czynności i uchwały dawniejszych Zgromadzeń powiatowych, przecież takowe bez narażenia sumienia swego nie mogą samowolnie stanowić względem znacznych funduszów pieniężnych i innych na powiat nakładanych ciężarów, jako nie w tym celu przez mocodawców swoich wybrane, ale przeznaczone wyłącznie i wyraźnie do zaprowadzenia urządzeń gminnych, a ostatnie Zgromadzenie Stanów powiatowych zebrane w maju z. r. zapewne by wcale innych do tych czynności wybrały były członków, a nie tych, którzy dziś w komissyach powiatowych zasiadają; gdyby im tylko wiadomo naówczas było, że komissye te mają być reprezentacyą powiatową do załatwiania wszystkich spraw wewnętrznych. Nikomu jednak nie służy prawo rozszerzania pełnomocnictwa trzeciego wedle upodobania, a to mimo wszelkich upoważnień §fem 67mym udzielonych p. ministrowi spraw wewnętrznych. Krótkie te spostrzeżenia nad znaczeniem ustawy prowizorycznej co do formy i faktycznych niekorzyści, jakie takowa za sobą pociąga, dostatecznemi by były do przekonania o nagłéj potrzebie jéj zniesienia; kwestyą tę jednak z wyższego pragnę wyjaśnić stanowiska, t. j. ze stanowiska prawa; prawo bowiem stoi ponad wszystkiemi formami i faktami. Formy się zużyją, fakta w niepamięci zaginą, ale prawo prawem pozostać musi. (*oklaski z lewej i głosy:* bardzo dobrze!).

Otóż moi panowie, prawo w mowie będące jest prawem wyjątkowem, i zapewne mi nikt, a najmniéj prawnicy w téj Izbie zasiadający nie *zaprzeczą*, kiedy utrzymuję, że prawa wyjątkowe są zawsze złemi prawami. Złemi są nie tylko dla źródła swego, ale i dla trudności wykonaniu ich towarzyszących.

Prawo wyjątkowe nosi tylko nazwę prawa; jest ono przecież tylko przeczeniem równego dla wszystkich prawa, jest prawem okoliczności, i do tego *złych* okoliczności, bo prawodawca zrzekając się własnéj godności, wyższéj nad wszelką stronniczą osobistość, staje się sam stronnikiem. (*Oklaski z lewéj*).

Każdy wyjątek, moi panowie, zpod ogólnego obowiązującego prawa, wtedy tylko da się usprawiedliwić, jeżeli również chwilowe okoliczności są wyjątkowe. A lubo najmniéj mógłbym temu zaprzeczyć, że my w naszym do pruskich krajów stósunku tworzymy wyjątek, z drugiéj jednak strony na to wzgląd mieć należy, że my nie tworzym *chwilowego* wyjątku, któryby sam jeden tylko mógł w oczach naszych stan wyjątkowy usprawiedliwić. My nie w tych okolicznościach jesteśmy wyjątkiem; jesteśmy nim tylko w naszéj wewnętrznéj istocie; prawa prowizoryczne byłyby dla nas *stałemi*, bo my nie prowizorycznymi Polakami, ale zawsze Polakami pozostaniem. To położenie jest *dla nas* prawidłem, w tém położeniu prawo wyjątkowe nie byłoby już dla nas wyjątkiem, ale prawidłem, prawidłem przeciwném prawu i konstytucyi.

Odpowiecie mi może na to, że powody stanu przemawiają za tym wyjątkowym środkiem, przeciw któremu walczę. Ale zajrzyjcie moi panowie do dziejów, a przekonacie się, że pod tak nazwane powody stanu, umiano najniesprawiedliwsze podszywać rzeczy. Pomiędzy takowemi powodami stanu a słusznością, nigdy się wahać nie należy, nie masz bowiem żadnéj ustawy wbrew prawu; ta zasada pozostanie dla wszystkich czasów i dla wszystkich narodów prawdziwą! (*Oklaski powtarzane.*)

Konstytucya i zapewniona w niéj organizacya powiatowa, obwodowa i prowincyonalna, obowiązuje jako taka wszystkie kraje pruskie, a zatem i W. Ks. Poznańskie. Kiedy ono dźwiga wszystkie ciężary i powinności monarchii, słuszne przeto winno mieć udział w równych prawach. Pozbawiać nas prawa konstytucyą zastrzeżonego, byłoby naówczas tylko konsekwentném i loiczném, gdyby nas również chciano uwolnić od obowiązków, jakie na nas konstytucya wkłada.

Dla nas Polaków jednak, jako Słowian, ustawa gminna w całéj swéj obszerności niezmierną ma ważność. Charakterystyczną cechą naszą jest właśnie życie gminne. Ktokolwiek zna dzieje nie zaprzeczy temu, że właśnie u ludów słowiańskich wszystkie warunki urządzenia gminnego istnieją, że kwitnie ono w całém swojém rozczłonkowaniu, tam gdzie się wielu niedorozumiewa jak np. u pobratymczych nam plemion Wielkorusinów i Serbów. Porządek gminny jest najwyższym naszym porządkiem, dopóki *naszego wielkiego* i swobodnego stanowiska w wielkim porządku świata nie zajmiemy! Dopóki to nie nastąpi, obowiązkiem jest naszym budzić i pielęgnować w nas życie gminne w niższych i wyższych sferach społeczeństwa, a ze strony Niemców byłoby nie tylko obowiązkiem, ale i politycznie rozumném dziełem, żadnych nam w tym względzie nie stawiać przeszkód.

Wprawdzie niepozbawiliście nas, moi panowie, organizacyi gminnéj jako takiéj, jest ona tylko korzeniem który, oprócz że go rząd pieczy policyjnéj swoich okręgowych komissarzy powierza, niewzrośnie dla nas w drzewo, boście nam pień jego i koronę tj. organizacyę powiatową, obwodową i prowincyonalną odcięli. Zapobieżcie nadal moi panowie temu niezasłużonemu kalectwu, a zaszczepicie świeże drzewo na ojczystéj ziemi, które rozwijać się i owoce nieść będzie.

Jeden z największych naszych narodowych poetów powiedział że cnota jest najwyższą mądrością: jestto bardzo prawdziwe, czysto-słowiańskie zdanie. Pokażcie moi panowie, iż znosząc niesprawiedliwe z nami postępowanie, umiecie nas w tym względzie zrozumieć i ocenić.

Jakikolwiek moi panowie sąd wasz i zdanie o nas, nie możecie nam jednak dwóch wielkich zaprzeczyć własności: niezatartéj miłości ojczyzny i głęboko zakorzenionéj religijnéj wiary.

Dla nieograniczonéj żądzy niwellowania zuchwałéj biurokracyi będzie to zaiste wiecznie nie na rękę; dla rządu jednak, który się szczyci że jest podporą idei zachowawczych, obowiązkiem być winno żywioły te zachowawcze *par excellence* oszczędzać i wzmacniać, zwłaszcza w czasie, gdzie towarzyski porządek tak rzeczywistemi zagrożony niebezpieczeństwy.

Na nieszczęście jednak tak mało dotąd umiano żywioły te oszczędzać i oceniać, a nawet choćby pojmować: że właśnie w sposobie myślenia Polaków szukano powodów do postępowania z niemi wbrew konstytucyi, że znaleziono w nim najwyborniejszą broń na usprawiedliwienie owego prawa wyjątkowego, że wystąpiono przeciw nam z najniesłuszniejszemi zarzutami, które doszły szczytu swego w wyrażeniu p. ministra-prezydenta, kiedy nazwał nas gwardyą rewolucyi — a zarzut ten uczyniony nam został przez niego wtedy właśnie, kiedy się sam znajdował na stanowisku dziś przez niego za *rewolucyjne uznaném*, tj. na stanowisku frankfurtskiego parlamentu (*po lewéj słuchajcie! słuchajcie!*)

Zdaje mi się że nieodstąpię od przedmiotu, jeżeli właśnie te zarzuty bliżéj wezmę pod rozbiór, które tak przy téj okoliczności, jak i *przy wielu innych* służyły do uzasadniania przeciw nam praw wyjątkowych, lub do ich popierania.

Zarzutów tych jest dwa: jeden tyczy się naszego uhziału w ruchach rewolucyjnych, drugi

postępowania parlamentarnego polskich deputowapych wobec rozmaitych ministerstw. Co do pierwszego punktu, nieumiałbym powiedzieć, czy się gdzie Polacy mięszali do rewolucyi (*słuchajcie!*) gdzieby i Niemców nie było. (*śmiech*).

Pomiędzy wszystkiemi ruchami 1848 roku, krwawe paryzkie czerwcowe powstanie najwybitniéj nosiło na sobie cechę anarchii. Otóż, moi panowie, przejrzyjcie listę deportowanych czerwcowych, a przekonacie się, że zaledwie jedno polskie znajdzie się tam nazwisko, ale natomiast znaczna liczba niemieckich. (*prawda!*)

Jeżeli okoliczność ta ma służyć za dowód anarchicznego postępowania jakiego narodu, to nie moja rzecz rozstrzygać, *przeciw komubyto* świadczyło, zwłaszcza wziąwszy na uwagę odmienne polityczne obu narodów położenie.

Drugi zarzut odnosi się do naszéj dotychczasowéj oppozycyi na zgromadzeniach parlamentarnych.

Moi panowie. Faktu tego niezaprzeczam; pytam się tylko, czyśmy niebyli zawsze zmuszeni do oppozycyi?

Lud pod obcém zostający panowaniem znajduje się po większéj części w konieczności robienia oppozycyi, ale takowa może być dwojaka. Będzie ona radykalną, jeżeli pozbawioną jest wszelkiéj nadziei sprawiedliwości; może ona być jednak spokojną i umiarkowaną, jeżeli potrafi powziąść zaufanie do teraźniejszości; może liczyć na sprawiedliwość boską, jeżeli przez ludzi uwzględnioną zostanie. Czyśmy takie uwzględnienie u rządu znaleźli? Niechcę tu dawnych skarg naszych powtarzać, skargi się nam już uprzykrzyły!

Ale pytam was moi panowie, czyżeśmy mogli wspierać ministeryum Camphausena, które w niedoświadczeniu swojém obudziło w nas nadzieje, a potem nadawszy inny swojéj polityce kierunek, najtwardszém przygniotło nas jarzmem i za swoją ślepotę kazało nam odpokutować krwią naszych braci i popiołami domów naszych?

Albo mieliżeśmy wspierać ministerym Auerswalda, którego bezwładność poświęciła nas na łup obcego nam parlamentu i żywcem odbyła sekcyę na Księstwie Poznańskiem?

Byliżeśmy wstanie wspierać ministeryum Pfuela, który imię swoje w dziejach mojego narodu wypalił piekielnym kamieniem?

Możemyż nareszcie i ciebie panie ministrze wspierać, który rządzisz nami za pomocą praw wyjątkowych, ciebie, któryś tu w téj Izbie przemawiał niedawno za opodatkowaniem mowy naszéj? (*oklaski po lewéj*).

Nie będąc anarchistami, walczyliśmy przeciwko wszystkim ministerstwom; niebędąc anarchistami, będziemy przeciw każdemu ministeryum walczyć, dopóki nie ujrzym przed sobą takiego, które nam dowiedzie, że rząd w swoim wielkim politycznym rachunku, nie zawsze osobną wyjątkową dla nas zakreśla rubrykę; dopóki nie ujrzym przed sobą takiego ministeryum, które w programie swoim wypisze słowo mądrości i cnoty, słowo: sprawiedliwość dla Polaków!

WYSTAWA LONDYNSKA.

II.

Londyn 1 maja godzina 4ta.

Nim poczta odjedzie, jeszcze dzisiaj kilka szczegółów, któremi uzupełnie telegraficzną depeszę, jeźli mnie już uprzedziła. Od 7éj rano a może i wcześniéj tłumy zalegały obszerne ulice Hyde-Parku; od końca Oxford-Street krok za krokiem postępował szereg powozów. Pałac widny z dala ustrojony chorągwiami wszystkich narodów, któremi wiatr powiewając łączył je i splatał tak, jak duch W. Brytanii pod niemi w tym wielkim pałacu połączył siły wszystkich narodów i splótł je w jeden wieniec przemysłu.

Brak mi czasu i słów, abym mógł opisać wnętrze pałacu. Widok ogromny, przepyszny, niezrównany! Od bramy głównéj podnosi się wielka kryształowa arkada, któréj szczytów sięgają wierzchołki olbrzymich drzew może najstarszych jakie w Hyde-Parku się znajdują. Ustóp tych olbrzymów roślinności tysiącami kolorów jaśnieje ogród. Z pod kopców ze mchu usłanych wieńcami tęczy błyszczą rododendrony, azalee, eryki; długie włosy spuszczają muzy i banany, a trzy grające fontanny pryskają tysiącem promieni, tysiącem gwiazd i gwiazdeczek które światło słoneczne pozłaca i posrebrza.

Po za wspaniałą spiżową ballustradą, arcydziełem giserskiego kunsztu, po za ogrodem i fontannami w okolu wspaniałych statuy, pomników, posągów, kamiennych, alabastrowych, marmurowych, spizowych wznosi się pod baldachimem tron a obok dwa konne posągi Wiktoryi i Alberta. Z dwóch stron otwiera się widok na dwa ogromne skrzydła 3000 st. długości. Oko ledwo dosiągnie ich końców, wzrok kąpie się rad w tém morzu piękności, umysł się sili, aby mógł systematyzować, chować w pamięci co widzi, rozdzielać i gatunkować, ale ten ogrom go łamie i niedozwala mu zdać sobie ogólnéj sprawy.

Gdzie spojrzysz przepych, kunszt, bogactwo: ten blask kryształu, któremu promienie słońca dodają jasności, ten połysk wielkich jak piętro zwierciadeł, gra kolorów porozwieszanych na ścianach dywanów, wspaniałość i ogrom dekoracyj, wielkość posągów — a teraz dodaj ścisk ludzi, świetność strojów damskich, bogactwo kostiumów oficyalnych i muzykę organów, kilkuset skrzypków i kilkuset spiewaków-wszystko to łączy się w jeden obraz niezrównany, kapiący złotem, harmonią i światłem słoneczném, który kiedy się raz obaczy już go się nigdy w życiu nie zapomni, ale się też nigdy godnie niewypowie.

Radosne okrzyki publiczności, powitały około 10éj starego Wellingtona, o $10^3/_4$ wszedł lord John Russell, Stanley, w kilka minut potem lord Palmerston i inni ministrowie, lord Major, szeryfowie i aldermani, ambasadorowie dworów zagranicznych, admirał Napier i jenerałowie. O $11^1/_2$ odgłos muzyki dał znać o wyjeździe królowéj z pałacu Buckingham, jakoż o $11^3/_4$ wszedł ks. Cambridge, księżna Cambridge, ks. Pruski, nareszcie kilka minut przed 12tą ukazała się królowa prowadzona przez ks. Alberta. Ona za rękę wiodła młodego ks. Walii, on najstarszą córeczkę. Heroldowie trąbami powitali królową, gwardya królewska w historycznych kostiumach otworzyła jéj drogę, Anglicy pozdejmowawszy kapelusze z nieudaną radością, wołali: niech żyje królowa! Chór brzmiał donośnie *God save the Queen*.

JK. Mość zasiadłszy na tronie, wysłuchała mowy ks. Alberta, po czém w towarzystwie organów odśpiewano Alleluja Händla i królowa rozpoczęła uroczystą processyą. Udała się naprzód na prawe skrzydło gdzie były przedmioty zagranicznego przemysłu, przeszła następnie na lewe poświęcone industryi W. Brytanii, za powrotem wstąpiwszy powtórnie na tron, oświadczyła, iż wystawa zostaje otwartą, muzyka zabrzmiała znowu: *God save the queen*, głośne wiwaty napełniły gmach o Heroldowie grając na trąbach torowali drogę JK. Mości, która wróciła do siebie. Jak wiele byłe osób, powiedzieć nieumiem, na moim bilecia wziętym przed kilkoma dniami stał N. 16,600.

Takie było otwarcie wystawy, kończę, poczta odchodzi.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 4 maja.

ω Przybycie p. d'Arnim, o którém już wiecie z ostatniego mego listu, zwraca wszystkich znowu prawie dzienników tutejszych uwagę na kwestyą niemiecką. *Reichszeitung* powtarza, com wam po kilkakroć dawniéj donosił, że propozycye przyjęte na zgromadzeniu w Dreznie, Bundestagowi natychmiast do potwierdzenia przedstawionemi zostaną. Zapewnia zresztą, że Austrya, od wejścia do Związku ze wszystkiemi swemi prowincyami, bynajmniéj nie odstąpiła, i że takowy projekt również przez Bundestag rozstrzygnionym ostatecznie będzie. Że Austrya większości we Frankfurcie jest pewna, tego byłem i jestem ciągle przekonania. Mylą się ci, co, jak berliński korespondent *de l'Indépendance Belge*, sądzą, że Austrya niekontenta jest z powrotu do Bundestagu, i że chciałaby wyłącznie w Niemczech panować. Austrya miała dawniéj to panowanie, kiedy była cesarstwem niemieckiém. W roku 1814 mógł cesarz Franciszek napowrót do swéj korony koronę niemiecką przyłączyć; wolał wszakże ofiarowaną mu naówczas przez wszystkie prawie niemieckie państwa odsunąć, bo czuł, że przewaga Austryi ustalona nad Niemcami przez ich własny i ciągły udział będzie trwalszą i pewniejszą. Z tego przekonania wypłynął projekt ks. Metternicha do uorganizowania Niemiec w taki związek, jakiśmy widzieli aż dotąd. Że we Frankfurcie przez lat trzydzieści pięć Austrya nie zrealizowała myśli Franciszka Cesarza, to nie wina Związku, który się jéj słał ciągle pod nogi. Przezorność teraźniejszego gabinetu i świeżo nabyte doświadczenie, każą wnosić, że się Austrya z tego błędu poprawi. W dwóch słowach, zdaje mi się, że systematem jéj na przyszłoś będzie: rządzić w Niemczech za pomocą *większości* w Bundestagu, i mieć ciągle w pogotowiu potrzebne do wykonania zapadłych na téj drodze postanowień, środki. *Lloyd* przeczuwa ten plan w dzisiejszym swoim artykule.

Publiczność tutejsza znudzona kwestyą niemiecką, zajmuje się więcéj w téj chwili wielkiemi projektami, które przygotowuje pan de Kraus, w celu podniesienia finansów i przyszłém stanowiskiem tworzącéj się Rady państwa. Pessymiści utrzymują, że rada ta stanie na zawadzie ministeryum, i że takowe do upadku przyprowadzi. Ja mniemam, że ministeryum dopóty u stéru stać będzie, dopóki mu Cesarz swojego wsparcia i zaufania nie odmówi. Pan de Kübeck ma wprawdzie, o ile wiem, wiele wpływu na dworze, ale i to pewna, że najbliższemi powiernikami Cesarza aż dotąd we wszystkich kwestyach rządowych są ks. Schwarzenberg i pan de Kraus, i że ministeryum występuje wszędzie solidarnie.

Co do projektów finansowych, skończy się zapewne wszystko na przepowiedzianéj od dawna i coraz bardziéj niezbędnéj pożyczce.

Król Otto grecki wyjechał wczoraj wieczorem do Triestu z Wielkim Księciem i Wielką Księżną Hess-Darmstadt. Ci ostatni udają się do Wenecyi.

Mówią że jenerał Schönhals powołanym będzie do rady państwa.

Berlin 3 maja.

† Stronnictwo *Kreuzzeitung* tryumfuje, przeprowadziwszy kandydaturę p. Bismark-Schönhausen, wprawdzie nie na pełnomocnika, ale na radzcę poselskiego (*Gesandschafsrath*) przy Bundestagu. Ponieważ p. Bismark dopiéro rozpoczyna karyerę dyplomatyczną, będzie tymczasowo sprawował funkcye pierwszego sekretarza poselstwa p. Rochowa; po niejakiém wprawieniu się w bieg czynności dyplomatycznych, mianowanym będzie tajnym radzcą legacyjnym (*Geheimer Legationsrath*), i obejmie po p. Rochowie, którego misya ma być tylko tymczasowa, godność rzeczywistego pełnomocnika i posła. Tak *Kreuzzeitung* z upodobaniem wypełnia przyszły dyplomatyczny zawód swego najulubieńszego kochanka. Mówią, że i tajny radzca Delbrück, delegowany do komisyi handlowo-politycznéj w Dreznie, przydanym będzie p. Rochowowi do tegoż przedmiotu, o którym p. Bismark nie ma wyobrażenia. *Kreuzzeitung* temu przeczy, przypuszcza jednak, że przy podobnych dyskusyach w Bundestagu, p. Delbrück może być nadzwyczajnie wezwanym do rady. Termin otwarcia Bundestagu zwleczono znów aż do 15go maja. W tym przeciągu czasu zamknięte też będą i to uroczyście, w przytomności ministrów-prezydentów Austryi i Prus, konferencye drezdeńskie. Dzień zamknięcia jeszcze niewiadomy.

Stosunki handlowo-polityczne podobno więcéj trudności przyniosą naradom przyszłego Bundestagu, niż czysto-polityczne. Twierdzą bowiem, że Prusy chętnie się zgodzą na wszelakie ułatwienia w handlu i na porównanie i uproszczenie miar i wag w Niemczech, lecz że stale opierać się będą wszelkiéj handlowéj Unii, którąby miała zamiar zniszczenia związku celnego i kosztem interesów pruskich, rozszerzyć potęgę i wpływ Austryi. Mianowicie zaś sprzeciwiać się mają Prusy stanowczo myśli: oddania w ręce władzy centralnéj ostatecznéj decyzyi w sprawach handlowo-ekonomicznych, w których Prusy obstawać chcą za zasadą wolnych związków, odpychając zasadę uchwał większości.

W drugiéj Izbie przychodzi dziś do dyskusyi *prawo drukowe*. Będzie to ostatni bój przed zamknięciem sesyi, co w końcu przyszłego tygodnia ma nastąpić. Początkowo myślano o tém, aby sesyi nie zamknąć, tylko aż do jesieni odroczyć; a to w tym celu, aby wygotowane prace komisyi, z otwarciem odroczonych Izb, mogły natychmiast przyjść do dyskusyi, które w przeciwnym razie na nowo, jako nowe wnioski, muszą być podane i opracowane. Tymczasem zdaje się, że Izby zamknięciem się skończą, w skutku czego i wnioski posłów polskich o rozszerzenie instytutów naukowych w Księstwie upadną, i chyba na nowo będą musiały być wniesione. Komisya wyznaczona do rozpoznania prawa drukowego, przyjętego przez Izbę wyższą, zmieniła je na korzyść wolności prawie nie do poznania. Wiadomo, że komisya ta składa się niemal całkowicie z członków opozycyjnych. Mimo tego, mało jest widoku, aby zmiany w prawie poczynione zyskały większość w Izbie. Ministerstwo liczy na 30 głosów większości, będąc pewne, że frakcya Bodelschwingha, jak we wszystkich dawniejszych i ważniejszych kwestyach, i w téj ostatniéj, dla rządu niezmiernie pożądanéj, głosować będzie z stronnictwem ministeryalném. Dzisiaj będzie zapewne tylko ogólna dyskusya. Kilka świetnych mów posłów opozycyi, będzie podobno jedynym skutkiem ich wysilenia. Lepiéjby może było, żeby i to prawo odroczoném było do przyszłéj sesyi. Obecne tymczasowe, chociaż oktrojowane, zapewnia jeszcze jakąkolwiek wolność, gdy uchwalone przez Izbę wyższą—gdyby i w niższéj było bez odmiany przyjęte—zada cios śmiertelny prasie pruskiéj.

Król wyjechał dziś na chrzest nowo-narodzonego księcia Meklembursko-Szweryńskiego do Ludwigslust, zkąd 6 b. m. powróci.

Gazeta *Urwählerzeitung*, redagowana w duchu demokratyczno-konstytucyjnym z wielkim talentem przez Dra Bernsteina, a w niższych klasach ludności bardzo rozszerzona, doświadczając oddawna wielkiéj surowości ze strony policyi, zagrożona jest w téj chwili upadkiem, z powodu, że drukarze, zagrożeni odjęciem koncesyi, wzbraniają się jej drukować. Redaktor siedzi w kozie. Numer jeden nie wyszedł. Niewiadomo, czy znajdzie się inny drukarz, który nie będzie zważał na niebezpieczeństwo utraty konsensu. Zresztą egzystencya tego jak i innych dzienników opozycyjnych, zależy od losu, jaki spotka dyskutujące się właśnie prawo drukowe.

Drezno 3 maja.

♁ My, którzy tu często widujemy członków konferencyi, jeźli nie na obradach, do których przystęp niepodobny, to przynajmniéj w miejscach publicznych, przy *Table d'Hôtach* lub w domach prywatnych, możemy zaręczyć, iż nie gotują się do opuszczenia Drezna. Pytanie: „kiedy wyjeżdżasz?“ najwięcéj odbija się o nasze uszy. Ściśle mówiąc, konferencya nierozwiąże się, ale tylko zmieni swoje mieszkanie, znaczna bowiem część jej członków otrzymała pełnomocnictwo do Frankfurtu, reszta czeka na instrukcye. Tak więc najpodobniéj cała prawie konferencya przemieni się na dawny Bundestag, zabrawszy z sobą akta, które zawsze stanowić będą bardzo szacowny materyał. Kto zna pracowitość niemiecką i skład tutejszego kongresu, do którego prócz ministrów, powołano najzdatniejsze i najpraktyczniejsze z całych Niemiec indywidua, niemoże przypuścić, aby ich prace w Dreznie przygotowane, były dla dalszych narad, bez żadnego użytku.

W tych dniach opinia publiczna w Niemczech, kładzie znowu na pierwszém miejscu kwestyą duńsko-szlezwicką. Dotychczas jednogłośne ubolewania liberalniejszéj prasy niemieckiéj na tyranią duńską, przypisywaliśmy zawiści rasowéj i uczuciom obrażonego honoru narodowego. Podejrzenie to z naszéj strony było w części sprawiedliwe, ale teraz niemożna niewidzieć, że Dania rachując na jakieś potężne plecy, objawia coraz śmielsze pretensye, i chce sobie wyjednać stanowisko korzystniejsze, niż je miała kiedykolwiek. Strach mocarstw przed rewolucyą dodaje jej odwagi. Chciałaby rzeczy doprowadzić do tego, aby i Holsztyn niemiał innego stosunku z jej monarchią jak Szlezwik. Mówią nawet, że zapatrując się na Austryą, chce się wcielić z całém swém państwem do Rzeszy niemieckiéj. Dodajmy do tego, że wojsko swoje utrzymuje ciągle na stopie wojennéj, skrzętnie zaopatruje fortece, trzyma szesnasto-tysięczny korpus na linii operacyjnéj, i system wynarodowienia w Szlezwiku jak najpilniéj egzekwuje. Musi być w tém wszystko prawda, kiedy owe wielkie mocarstwa Prusy i Austrya, przesłały jej dość energiczną notę, żądając przywrócenia dawnych stosunków, jakie zawsze istniały między Holsztynem i Szlezwikiem, a tém samém dopełnienia przyrzeczeń, które dał hr. Sponek w Berlinie i Wiedniu. Dopóki to nie nastąpi, mocarstwa grożą, iż wojsk swych z Holsztynu niewyprowadzą. Wojny z tego zajścia zapewne nie będzie, ale co najprędzéj nastąpi, to zmiana ministrów w Kopenhadze. Może temu oziębieniu mocarstw ku Danii przypisać należy, że rząd tutejszy pozwala publikować patryotyczne odezwy, w obronie dymisyonowanych oficerów armii szlezwicko-holsztyńskiéj i zbierać dla nich składki. Rząd duński wyznaczył wprawdzie fundusz 180,000 marków, ale tylko dla oficerów przedmarcowych, a zatém mniéj rewolucyjnych.

W królestwie Hanowerskiém odbywa się jeszcze legalnie agitacya ludowa, któréj skrzydła w innych częściach Niemiec oddawna już są przycięte. W odpowiedzi na zabiegi stronnictwa ultra-konserwacyjnego, wysyłającego deputacye do króla o przywrócenie przywilejów szlachty i prowincyonalnych stanów, odbyło się dnia 27 z. m. w Hildesheim zgromadzenie ludowe, w zamiarze manifestacyi przeciwnéj. Rząd niekładł mu tamy. Jakoż odbyło się uroczyście, przy chorągwiach, pod gołem niebem, i uchwaliło adres do króla o ścisłe zachowanie istniejącéj konstytucyi, i rozwijanie praw organicznych przez Izby i króla uchwalonych. Jedne gazety piszą, że było na tém zgromadzeniu 4000 ludzi; drudzy że tylko 1500 i to samych wyrobników, rzemieślników i kobiet; obywatele miejscy nie stanowili i trzydziestéj części. Jakkolwiek bądź, nieulega wątpliwości, iż w Hanowerze ścieranie się dwóch stronnictw, wywołane przez śmiałość partyi ultra-konserwatorskiéj, coraz groźniejszą przybiera postać, obudza nadzieje agitatorów: i już są tacy którzy wróżą temu krajowi podobny los, jak w elektoracie heskim, tojest zajęcie onego przez wojska austryjackie i pruskie. Roztropność tylko króla i dzisiejszych ministrów, którzy w umiarkowanéj massie narodu niestracili dotąd zaufania, wstrzymuje ochotników rewolucyi jednéj strony i drugiéj.

Mniéj posępnym jest widok Würtembergu. Wybory deputowanych już się zbliżają do końca, i Stany są zwołane na dzień 6 b. m. Można już z pewnością wyrachować kolor, jaki będzie miało to zgromadzenie. Większość jest opinii liberalno-umiarkowanéj, pomimo skrzętnych zabiegów dwóch stron namiętnych, jakoto ultra-konserwatorskiéj i radykalnéj. Partya radykalna straciła tym razem 20 członków, co tém więcéj zadziwia, że urzędnicy trudniący się wyborami, ulegają pospolicie wpływom radykalnym. W ogólności skład Izby taki będzie: członków wybranych na zasadzie przywileju 23. Wszyscy zaś inni podzielą się: w $^4/_7$ częściach na konserwatorów (umiarkowanych), w $^2/_7$ na liberalistów, a w $^1/_7$ na radykalnych. Liberaliści połączą się z konserwatorami: i jest nadzieja, że cała Izba będzie postępować zgodnie z rządem, pomimo, że jej mandat wypływa z *Machtspruchn* królewskiego. Skutkiem zmiany natury ciała prawodawczego, zmieniono i postać architektoniczną Izby obrad w Stutgardzie. Trybuny dla dziennikarzy i kobiet zostały zupełnie skasowane, a natomiast przybyła większa dla dyplomacyi, wyższych urzędników i Izby pierwszéj.

Donoszą tu z Monachium o szczegółach załatwionéj kwestyi następstwa tronu Greckiego, o których mieliśmy się dowiedzieć dopiero po przybyciu króla Ottona do Aten. Następcą jego nie będzie już brat jego młodszy Luitpold ale najmłodszy Adalbert mający dopiero lat 23; podjął on się przyjąć wiarę grecko-schyzmatycką i wychować swe dzieci w wierze i obyczajach greckich. Mówią jednak, że to zobowiązanie ma być tylko warunkowe; chce wprzódy sam jechać do Grecyi, żeby się osobiście przypatrzyć postaci, interesom i obyczajom tego kraju i przekonać się, czyli nie będzie miał doń wstrętu. Przejeżdżając przez Wiedeń ma zaślubić jedną z arcyksiężniczek austryackich.

Akademia Lipska straciła w tych dniach 4ch bardzo zasłużonych professorów; sławnego botanika dr. Kuntze przez śmierć, a trzech innych jako to: prof. Haupta, Jahna i Mommesen w skutek niełaski rządu. Ci panowie mieli przeciwko sobie wytoczony proces o należenie do rewolucyi majowéj 1849, a lubo obiedwie instancye sądowe nieuznały ich za winnych, rząd jednak odmówił im dalszego zaufania i udzielił im dymissyą. Oni to bowiem wpłynęli najwięcéj na postanowienie akademii, która odmówiła wysłania deputowanego do Stanów, jako korporacyi antykonstytucyjnéj.

Przegląd Polityczny.

Wszystkie sprawy polityczne w Niemczech skupiły się w oczekiwaniu otwarcia nowego Bundestagu, które ma się odbyć w cichości, lecz natychmiast zająć się przedstawieniami ze strony Austryi mającemi na celu reformę dzisiejszéj konstytucyi związkowéj. Między propozycyami temi najważniejszą jest przystąpienie całéj monarchii do Związku; ministeryum bowiem tak austryackie, jak pruskie, wychodzi wciąż z zasady, że wcielenie słowiańskich, węgierskich i włoskich ziem jest wyłącznie sprawą Niemiec nikogo więcéj nieobchodzącą. Ważność *spełnionego czynu*, owego nabytku najnowszéj polityki, być może że uczyni protestacye Anglii i Francyi bezwładnemi.

Dzisiejsi członkowie Bundestagu wyjechali do Wiesbaden *in corpore* na uroczystości ślubne.

Część załogi austryackiéj w Frankfurcie zmienioną została.

Rozporządzenie ministra wojny pruskiego nakazuje rozpuszczanie czwartych batalionów piechoty, składających się z landwery.

Duński poseł Bille-Brahe wrócił do Kopenhagi.

W berlińskiéj Izbie niższéj prowadzono daléj obrady nad prawem drukowém, które zapewne przed zamknięciem Izb przeprowadzone będzie. Izba odrzuca wiele poprawek przez komissyę projektowanych i zbliża się więcéj do ministeryalnego projektu.

— Dzisiejsze wiadomości z Francyi są małoważne. Paryż najzupełniejszą cieszy się spokojnością, przedmieścia o żadnym nateraz niemyślą ruchu, a haniebne buletyny tajemniczego „komitetu oporu“ żadnego niewywierają na nie wpływu. Członkowie skrajnéj lewicy w Zgromadzeniu prawodawczém, przezwani *Thaborystami* dla odróżnienia od reszty montaniardów, wydali z swéj strony odezwę do ludu, w któréj wzywają go do spokojności, i cierpliwego oczekiwania 1852 roku. Pomimo tego wszystkiego, tak w dziennikarstwie jak i w sferach rządowych panuje pewna obawa, któréj trudno rzeczywistego wskazać powodu, gdy usposobienie ludności pod każdym względem jest zaspokajające a czujna policya pilnie śledzi i chwyta nielicznych menerów, usiłujących pobudzić lud powstania i rzezi.

W przedmiocie wyboru radzcy stanu legitymiści i orleaniści niemogąc zgodzić się ani na p. Darcy ani na p. Mandaroux, skłaniają się obopólnie do wyboru p. Dumon dawnego ministra Ludwika Filipa, ale mówią że p. Dumon nieprzyjmuje kandydatury.

Rewizya konstytucyi coraz mniéj ma zwolenników; utrzymują że przy dzisiejszém usposobieniu Izby, niemiałaby nawet za sobą bezwzględnéj większości, nie dopiero dwóch trzecich części głosów. Wspomniane wczoraj wnioski pp. Moulin i Morin wzięte zostaną na uwagę przez komissyą inicyatywy parlamentarnéj.

— Trzecie odczytanie billu o agressyi papiezkiéj będzie miało miejsce w parlamencie angielskim za dwa lub trzy dni. Słychać, że lord John Russell oświadczył się przeciwko wszelkim poprawkom wniesionym w téj mierze.

Napływ cudzoziemców do Anglii niesłychany. Powiadają że dnia 2 maja ogółem 50,000 ludzi wylądowało do Londynu, lub przyjechało za pomocą kolei żelaznych.

— Z Portugalii żadnych niemamy świeżych wiadomości.

Wiedeń 4 maja. W ministerstwie sprawiedliwości odbywają się pod przewodnictwem radcy dworu p. Kratky, trzy razy na tydzień obrady nad ustawą o postępowaniu sądowem i karnem. Obecnie przedmiotem narad jest procedura karna dla tych prowincyj (z wyjątkiem włoskich), do których instytucya przysięgłych niema być wprowadzona, poczem ma nastąpić komisyjna rewizya prawomocnéj dzisiaj ustawy proceduralnéj, do któréj wcielone będą jako dodatki, modyfikacye, jakie komisya uzna za potrzebne. Trzeba się więc spodziewać zupełnego przerobienia tymczasowego prawa o postępowaniu sądowo-karném z d. 17 stycznia 1850 r.

— Pierwszym przedmiotem obrad Rady Państwa ma być plan finansowy ministra skarbu p. Kraussa, poczem przystąpi do rozbioru nowéj ustawy drukowéj i do przeglądu ustawy gminnéj.

— Podniesiona przez Prusy kwestya równéj z Austryą prezydencyi związku ma być jedna z pierwszych nowo zawiązanemu Bundestagowi w Frankfurcie przedstawiona, zdaje się nieulegać wątpliwości, że większość oświadczy się za wyłączną prezydencyą Austryi. Prusy nie będą mogły nic przeciwko temu zarzucić, gdy same przywrócenia Bundestagu zażądały.

— *Fremdenblatt* dowiaduje się z *dobrego źródła*, że Anglia odstąpiła protestacyi przeciwko przystąpieniu całéj Austryi do niemieckiego związku.

— Osoby w ścisłych zostające stosunkach z legitymistami w Frohsdorff mówią, że tam wielkie robią sobie nadzieje, które w bliskiéj przyszłości urzeczywistnić się mają. Cała południowa Francya i zamożniejsze klassy północnéj mają się oświadczać za Henrykiem V, a nawet po zagranicami Francyi w przeważnych miejscach mają się przygotowywać na korzyść tego kandydata legitymizmu nie same tylko życzenia i sympatye. Z drugiéj strony ci, co dzisiejszą Francyą porównywają z ostatnią epoką bizantyńskiego cesarstwa, utrzymują, że Ludwik Napoleon zagranicą najpotężniejsze ma wsparcie. Cóżkolwiekbądź bardzo jest prawdopodobném, że ta sama konieczność, która powołała go na krzesło prezydenta, mianowicie rozprzężenie i niedecydowność stronnictw i obawa socyalizmu, spowodują przedłużenie jego prezydentury.

— Według *Deutsche Zeitung* pogłoska o przystąpieniu Danii jako państwa do związku niemieckiego, zaczyna nabierać znaczenia. Gabinet Kopenhagski widzi się w niemożności uczynienia z jednéj strony zadość żądaniom ultra narodowego stronnictwa, a z drugiéj pozostawienia dłużéj Szlezwik-Holsztynu wpołożeniu, w jakiem się od chwili zajęcia go przez wojska niemieckie znajduje.

— *Neue Zeit* pisze, że dla zastępstwa Galicyi w Radzie Państwa, chciano powołać do niéj pewnego hrabiego, b. deputowanego na sejmie walnym. Ten wszakże miał położyć warunki, które zapewne niebędą przyjęte.

— W skutku przystąpienia Thurn-Taxyjskiéj administracyi poczt, do niemiecko-Austryackiego związku pocztowego, odebrano w Pradze już 1 maja dzienniki Paryskie i Londyńskie z 28 i 29 kwietnia.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 2 maja. Rozkazem Cesarskim z d. 29 marca r. b. rzeczywisty radca stanu Paweł Muchanow, pomocnik kuratora okręgu naukowego Warszawskiego, mianowany został kuratorem tegoż okręgu (Dz. W.)

— NPan, ukazem najwyższym z d. 8 marca r. b. (v. s.) polecić raczył, aby w głównym instytucie pedagogicznym (w Petersburgu), przygotowywać dla gimnazyów okręgu naukowego Warszawskiego, nauczycieli literatury rosyjskiéj i historyi, wkładając na nich obowiązek wyuczenia się zasadnie języka Polskiego, i z tego powodu NPan, polecić również raczył, aby w instytucie rzeczonym znajdowało się 20 uczniów, dla których ma być przeznaczony oddzielny nadzwyczajny profesor języka Polskiego, i jeden nadzorca instytutowy (K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja. Jako przykład szybkości, z jaką teraz odbywają się koresp ndencye, gdy żadnéj w drodze nie spotkają przeszkody i nie doznają zwłoki, posłużyć może list współpracownika naszego z Londynu o otwarciu Wystawy, który w dzisiejszym podajemy numerze.

Telegraficzna depesza donosząca o temże otwarciu umieszczona we wczorajszym dzienniku, wyszła z Londynu 1go maja o godzinie 5½ po południu, przyniosły nam ją dzienniki wieczorne onegdaj, tojest 4go, pociągiem wieczornym także o 5½ po południu. Była zatem w drodze dni trzy.

List naszego kolaboratora pisany o 4éj po południu także dnia 1 maja; wyszedł więc z Londynu zapewne równocześnie z depeszą — otrzymaliśmy go zaś wczoraj tojest 5go b. m. wieczorną koleją. Szedł zatem z Londynu dni cztery — i tylko dwadzieścia cztery godzin różnicy między nim a depeszą telegraficzną niemieckich dzienników.'

Kraków 5 maja. Słusznie opierając się na milczenie *Gazety Lwowskiéj* wnosiliśmy, że wiadomość o rozruchu we Lwowie na dniu 25 kwietnia była fałszywą. W numerze wczoraj odebranym z 2 maja pisze *Gazeta Lwowska*: Czytamy w „Czasie,“ jakoby w Krakowie rozeszła się wiadomość, iż „w piątek u nas we Lwowie powstał był rozruch z powodu przenoszenia się Izraelitów do ulic zmamieszkałych przez Chrześcian, do poskromienia którego użycie wojska okazało się potrzebném.“— Żydom naszym nikt wody nie mąci; a wojsko potąd wychodziło na paradę tylko i musztrę.

— Daléj pisze taż sama *Gazeta:* Nas doszła wiadomość innego rodzaju z Białéj, a w wyrazach osobliwych na chwałę Bożą i sławę Krakowa. Kościołowi katolickiemu w Białéj przysłużył się, jak korespondent pisze, znakomity malarz Krakowski Hruzik, obrazem przedstawiającym Chrystusa Pana, w chwili „Consumatum est“ w wysokości stóp pół trzynasta, a na 7 szerokości. Rysunek, koloryt, wdzięk i wyraz twarzy tak ujmujący, że gmina sąsiednia Bilska wydała dziękczynny dokument skromnemu artyście wychwalający talent i jego zasługę.— Nie mając poręczyciela, a zbyt odlegli, by osobiście sprawdzić, powtarzamy wyrazy w téj mierze dla Krakowa pochwalne nieznajomego nam korespondenta — (na podpisie: Kmentz, budowniczy, architekt i obywatel w Białéj) w najszczérszéj chęci, by nas pojednał z zaufaniem, jakie nieznajomym korespondentom szczérze dawać byśmy chcieli.

Odebraliśmy i my podobnąż wiadomość: jakkolwiek na miejscu będący, uznaliśmy za stósowne pominięcia jéj całkowicie.

— Czynsze mieszkalne w Wiedniu tak dalece podskoczyły w górę, że *jeden* właściciel ma w roku bieżącym o 80,000 złr. więcéj dochodu z domów swoich.

— Fanny Ellsler występowała onegdaj po raz drugi w teatrze Kärthnerthor w Wiedniu w balecie *Esmeralda* danym na cele dobroczynne. Słynna tancerka jeszcze dziesięć razy wystąpi na scenę w ciągu bieżącego i przyszłego miesiąca, poczem zawód sceniczny stanowczo porzuci.

— Nakładcy i wydawcy w Londynie obliczywszy jak ogromne straty wynikają dla nich z przedruków dzieł angielskich na kontynencie, mianowicie w Niemczech, gdzie kilka zakładów w tym jedynie istnieje celu, postanowili wytrzymać w spółubieganie się zagranicy i teraz pierwsza tania edycya angielskich i amerykańskich ulubionych pisarzy wychodzi w tomach od 15—20 arkuszy druku, w zwyczajnéj Sce po 1 szyl. (2 złp.). Pomiędzy niemi wychodzą już Ainsworth, Beckford, Carleton, Cooper, Mis Crowe, Fatiner, O'Conell, Franklin, Grattan, Irving, Paulding, Robert Peel, Bayar, Taylor itd.

— 29go z. m. rozpoczęła się w Paryżu sprzedaż obrazów z galeryi Palais-Royal, do massy spadkowéj po królu Ludwiku Filipie należących. Obraz pana Picot *Amor i Psyche* sprzedany został za 6,400. Trzy małe obrazy Horacego Verneta po 9,000 fr. Piękny obraz Leopolda Robert przedstawiający uroczystość pogrzebową w Rzymie, kupiony został za 15,300 fr. przez księcia Gallicra, od którego odkupiony został na rzecz orleańskiéj rodziny. Dwa obrazy Géricault'a, jeden przedstawiający kirasyera, drugi strzelca konnego gwardyi cesarskiéj, kupione zostały za 23,000 fr. dla galeryi Luwru.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5go maja.* Metaliki 5-proc. 95⅞. — Metaliki 4½- procent. 84 5/16.— Metaliki 4-proc. 75⅞. — 4-proc. z 1850 r. 89¼.— 2½-proc. 51.— 1-proc. 19½.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 300.— Augsburg 132½.— Londyn 12 58 kr. — Paryż 156½. — Akcye Bankowe 1265. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1317½.

Kurs krakowski z dnia 6go maja. Banknoty: 83. — Polskie papiery —. — Pruski kurant 106⅔. — Imperyały ros. 34 gr. 20. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp. 20. 3. Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 101. — Listy zastawne galicyjskie dają 91, żądają 91¼.— Cwanc. stare 107 nowe 107¾.

Kurs lwowski z dnia 3go maja. Dukat holen. 6 złr. 4 kr. — Dukat ces. 6 złr. 8 kr. — Półimperyał zł. rosyjski 10 złr. 35 kr. — Rubel śr. rosyjski 2 złr. 2 kr.— Talar pruski 1 złr. 55 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 30 kr. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. 89 złr. 23 kr.

Kurs wiedeński z dnia 3go maja. — Metaliki 96⅛. — Nowa pożyczka 84½. — Akcye Banku wiedens. 1263. — Akcye Kolei żelaz. 131⅜.— Agio od złota 30, od srebra 33¼.

Kurs wrocławski z dnia 3go maja. Banknoty austryac. 76 5/12.— Polski kurant 94 1/12.— Listy zastawne Król. Pols. nowe 94, dawne 94⅓—Akcye kolei żelazn. Krakowsko-górno-szląs. 73¼.

URZĘDOWE.

Nr. 3385 E. B. (868—1-3)

Kundmachung

wegen Herstellung des Unterbaues der galizischen Staatseisenbahn von Bochnia nach Dębica.

In Folge hohen Ministerial-Erlasses vom 24. April 1851 Z. 1494 B. wird die Herstellung des Unterbaues, Wächterhäuser, Signalhütten und Schilderhäuser der galizischen Staatseisenbahn von Bochnia bis Dębica in sieben abgesonderten Parthien, wie nachstehend ersichtlich gemacht ist, im Wege der öffentlichen Concurrenz durch Überreichung schriftlicher Offerten an den Mindestfordernden überlassen.

Denjenigen, welche die Bauführung eines oder mehrerer der nachstehenden Bahnabschnitte zu übernehmen beabsichtigen, wird Folgendes zur Richtschnur bekannt gegeben

1. Es sind:

a) Für die Herstellung des Bahnabschnittes von Bochnia bis Brzesko in der Länge von 7550 Klaftern

die Erdarbeiten mit	84,901	Fl.	8 Kr.
die Bauobjekte mit	54,224	„	2 „
die Diversenarbeiten mit	4,000	„	— „
Wächterhäuser, Signalhütten und Schilderhäuser	9,800	„	— „
und die allgemeinen Bauvorkehrungen mit dem Pauschale von	11,000	„	— „
Daher für diese Strecke ein Gesammtbetrag mit	163,925	Fl.	10 Kr.

b) Für die Herstellung des Bahnabschnittes von der Station Brzesko bis vor Bogumiłowice in der Länge von 8350 Klaftern

die Erdarbeiten mit	79,064	Fl.	54 Kr.
die Bauobjekte mit	46,603	„	29 „
die Diversenarbeiten mit	21,046	„	15 „
Wächterhäuser, Signalhütten und Schilderhäuser	10,600	„	— „
und die allgemeinen Bauvorkehrungen mit dem Pauschale von	11,500	„	— „
Daher für diese Strecke ein Gesammtbetrag mit	168,814	Fl.	38 Kr.

c) Für die Herstellung des Bahnabschnittes von Bogumiłowice bis Tarnów in der Länge von 5600 Klaftern

die Erdarbeiten mit	120,310	Fl.	— Kr.
die Bauobjekte mit	72,615	„	11 „
die Diversenarbeiten mit	10,000	„	— „
Wächterhäuser, Signalhütten und Schilderhäuser	7,500	„	— „
und die allgemeinen Bauvorkehrungen mit dem Pauschale von	9,000	„	— „
Daher für diese Strecke ein Gesammtbetrag mit	219,425	Fl.	11 Kr.

d) Für die Herstellung des Bahnabschnittes von Tarnow bis Zdzary in der Länge von 8800 Klafter

die Erdarbeiten mit	185,036	Fl.	22 Kr.
die Bauobjekte mit	119,403	„	2 „
die Diversenarbeiten mit	11,313	„	— „
Wächterhäuser, Signalhütten und Schilderhäuser	10,400	„	— „
und die allgemeinen Bauvorkehrungen mit dem Pauschale von	12,500	„	— „
Daher für diese Strecke ein Gesammtbetrag mit	338,652	Fl.	24 Kr.

e) Für die Herstellung des Bahnabschnittes von Zdzary bis Dębica in der Länge von 8700 Klafter

die Erdarbeiten mit	168,136	Fl.	33 Kr.
die Bauobjekte mit	74,249	„	35 „
die Diversenarbeiten mit	3,534	„	20 „
Wächterhäuser, Signalhüten und Schilderhäuser	10,500	„	— „
und die allgemeinen Bauvorkehrungen mit dem Pauschale von	11,000	„	— „
Daher für diese Strecke ein Gesammtbetrag mit	267,420	Fl.	28 Kr.

f) Für die Herstellung der Brücke über den Dunajec und die Biala, mit Einschluss aller Flussbauten:

die Bauobjekte mit	178,586	Fl.	— Kr.
die Diversenarbeiten mit	34,602	„	10 „
die allgemeinen Bauvorkehrungen mit dem Pauschale von	9,083	„	— „
ein Kostenbetrag von	222,271	Fl.	10 Kr.

Und endlich

g) Für die Herstellung der Brücke über den Wisłoka mit Einschluss aller Flussbauten

die Bauobjekte mit	75,543	Fl.	— Kr.
die Diversenarbeiten mit	14,636	„	30 „
und die allgemeinen Bauvorkehrungen mit dem Pauschale von	4,917	„	— „
ein Kostenbetrag von	95,096	Fl	30 Kr.

berechnet worden, wornach auch die für jede der vorstehenden sieben Parthien entfallenden Cautionen zu leisten sein würden.

2. Die auf einem 15 Kr. Stempel ausgefertigten Offerten für jeden einzelnen Bahnabschnitt müssen längstens bis Montag den 15. Juni 1851 Mittags um 12 Uhr versiegelt und mit der Aufschrift: „Anbot zur Herstellung des Unterbaues, der Wächterhäuser und Signalhütten der galizischen Staatseisenbahn in der Strecke von —— bis ——;“ oder beziehungsweise: „Anbot zur Herstellung der Staatseisenbahnbrücke über ——“ versehen, bei der k. k. General-Bau-Direction für die Staatseisenbahnen in Wien, Wollzeil Nr. 867, eingebracht werden.

3. Jedes Offert muss den Vor- und Zunamen des Offerenten, und die Angabe seines Wohnortes enthalten.

Der Nachlass an den Einheitspreisen ist in Percenten, und zwar sowohl mit Ziffern als Buchstaben anzugeben. Offerte, welche diesen Bedingungen nicht entsprechen, oder andere Bedingungen enthalten, werden nicht beachtet werden.

4. Es können jedoch nur solche Offerenten berücksichtiget werden, welche ihre *persönliche Fähigkeit* zur Ausführung von derlei Bauten entweder schon bei den Staatseisenbahnen dargethan haben, oder aber sich genügend auszuweisen vermögen, dass sie als Unternehmer oder Subkontrahenten öffentliche Bauten zur Zufriedenheit der Bauleitung ausgeführt haben.

Ferner hat jeder Offerent ausdrücklich zu erklären, dass er die auf den Gegenstand dieser Kundmachung Bezug nehmenden Pläne, Vorausmasse, Kostenüberschläge, Preistabellen, allgemeinen und besonderen Baubedingnisse und die Baubeschreibung eingesehen, selbe wohl verstanden habe, und sich genau darnach benehmen wolle, zu welchem Behufe er die erwähnten Dokumente noch vor der Überreichung des Offertes unterschrieben habe.

Die gedachten Behelfe werden bei der General-Bau-Direction für die Staatseisenbahnen zu Wien in den vormittägigen Amtsstunden von 8 bis 2 Uhr, dann bei der dem k. k. Oberingenieur Dimmer unterstehenden Bauleitung zu Tarnow zur Einsicht für die Offerenten bereit gehalten.

5. Dem Offerte ist auch der Erlagsschein über das bei dem k. k. Universal-Cameral-Zahlamte in Wien oder bei einer Landeshauptkasse erlegte Vadium mit 5 Perzent von der annäherungsweise ausgemittelten Bausummen beizuschliessen.

Das Vadium kann übrigens in Barem oder in hierzu gesetzlich geeigneten österreichischen Staatspapieren nach dem Börsewerthe des dem Erlagstage vorausgehenden Tages (mit Ausnahme der nur im Nennwerthe annehmbaren Obligationen der Verloosungs-Anlehen von den Jahren 1834 und 1839) erlegt werden. Auch können zu diesem Behufe gehörig nach dem Paragraphe 1374 des a. b. G. B. versicherte hypothekarische Verschreibungen, welche jedoch vorher in Beziehung auf ihre Annehmbarkeit von der k. k. Hof- und Niederösterreichischen oder von einer Provinzial-Kammer-Prokuratur geprüft und anstandslos befunden worden sein müssen, beigebracht werden.

6. Die Entscheidung über das Ergebniss der Konkurrenz-Verhandlung wird von dem hohen Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten nach Massgabe der Annehmbarkeit der Offerte und Vertrauungswürdigkeit des Offerenten erfolgen.

Bis zu dieser Entscheidung bleibt jeder Offerent vom Tage des Überreichten Anbotes für dasselbe, so wie auch dazu rechtlich verbunden, im Falle als sein Anbot angenommen wird, den Vertrag hiernach abzuschliessen.

7. Das Vadium des angenommenen Anbotes wird als Caution zurückbehalten werden, wenn der Unternehmer nicht etwa (was ihm gegen besonderes Einschreiten freisteht) die Caution in anderer gesetzlich zulässiger Art bestellen will.

Die Vadien der nicht angenommenen Anbote werden sogleich den Offerenten zurückgestellt werden.

Von der k. k. General-Bau-Direction.

Wien am 1. Mai 1851.

Nr. 4881. **RADA MIASTA KRAKOWA.** [779—2-3]

Wydział Porządku i Bezpieczeństwa.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w moc rozporządzenia wysokiéj c. k. Komisyi gubernialnéj z dnia 4 marca b. r. Nr. 2519 efekta niewiadomych właścicieli w ciągu roku 1849 w depozycie Rady złożone, przez publiczną licytacyą w dniu 18 sierpnia 1851 roku w godzinach zwyczajnych biurowych rozpocząć się mającą w gmachu Rady miejskiéj przy ulicy Kanonnéj pod l. 168 w gm. II sprzedane zostaną — przeto Rada miejska zamieszczając poniżéj wykaz rzeczonych efektów, wzywa niniejszém, mających prawo do ich własności, aby się z stosownemi dowodami po odbiór tychże przed terminem licytacyi zgłosili.

Kraków 19 marca 1851.

Wiceprezes *J. Paprocki.*— Z. S. Jlnego *J. Estreicher.*

Wyszczególnienie efektów.

Łyżka stołowa srebna. Zegarek srebrny z łańcuszkiem srebrnym. Łańcuszek od zegarka złoty. Lichtarz mosiężny. Lampka blaszana.

Kłódka. Dłuto. Kłódka zepsuta bez klucza. Dłutko. Żelaza kawałek, dłuto i kluczy sześć. Kilof. Dłuto. Kłódka bez klucza. Żelaza kawałek nakształt dłutka. Siekierka i świderek. Dłutko. Piłka, dłutko i świderek. Żelaza kawałek z pieca Dłutko. Żelaziwo różne. Dłutko. Żelazko krawieckie. Pilników cztery.

Płaszcz szaraczkowy stary. Chustka czerwona. Magierek cztery i płótna kawałek. Chustka niebieska. Kapota żydowska. Pas żydowski. Bunda bajowa z kapturem czerwonym i wypustkami. Spodnie letnie. Chustka derowa. Chustka do nosa biała. Bekiesza żydowska. Czapka żydowska. Kamizelka. Kołdra zielona. Kapelusz niebieski damski manszastrowy. Kapeluszy filcowych dwa, jedwabnych dwa. Czapek z futrem i sukiennych ośm. Bluza kartonowa niebieska. Chustka biała. Chustek do nosa białych pięć. Chustek bawełnianych sześć. Chustka popielata. Koszula. Chustek białych sześć. Półkoszulków dwa. Kaftaników damskich białych dwa. Suknia. Spodnica. Kamizelka pikowa. Przyodziewa bronzowa. Poduszka skórzana. Chustka płócienna kolorowa. Chustka biała tiulem obszyta. Zapaski w paski. Poszewka. Koszula kobieca. Spodniczka dziecinna. Sukienka wełniana ostra. Chustka stara. Serweta. Fartuch perkalowy. Spodnic trzy. Prześcieradło. Poszewek dwie. Koszula. Półkoszulek. Ręcznik. Czapka. Chustka od nosa. Spodnie kotonowe.

Butów para starych. Butów para starych. Szyldów dwa. Naczyń stolarskich dwadzieścia trzy. Piłek cztery.

Soli kawałek. Woreczek jedwabny i kluczyk. Pugilares. Podwiązka warsztacikowa. Ołówek. Cygarniczka paciorkowa. Futerał z okularów. Pugilaresów dwa. Rękawiczka bawełniana i ścierka. Kozik. Wstążki różowéj i białéj kawałków dwa. Kozik stary. Aksamitka zielona i czarna. Drąg bukowy. Worek zgrzebny. Woreczek biały dymkowy. Pugilares czarny. Parasol stary zepsuty. Lasek ośm. Cybuchów pięć. Fajek trzy. Trzewików sztuk trzy. Worków dwa. Derka drelichowa. Platów marmurowych do przykładania listów trzy. Zapinka do zapinania rękawiczki. Szczoteczka do włosów. Pugilares. Woreczek czerwony kartonowy. Wzorków sześć. Skórek popielatych dwie. Futerał od kapelusza. Torbeczka. Futerał kitajowy. Cygarniczka skórzana. Pugilares safianowy stary. Sakiewka bronzowa. Woreczek paciorkowy. Tytuniu paczek dwanaście. Nóż żelazny stołowy. Koszyczek ręczny. Cybuszek krótki. Koszyczek ręczny. Worek i lina. Trzos płócienny. Kozik i sznurek. Torbeczka skórzana. Kozik. Sakiewek dwie. Futeralik na klejnoty. Skóry czarnéj kawałków dwa. Świecy woskowéj kawałek. Laska. Kozików dwa. Nóż stołowy. Fajka z cybuchem i scyzoryk. Gramatyka rosyjsko-polska. Książek żydowskich dziewięć.

Pieniądze.

Złotych polskich 1 groszy 14. — Złp. 2 gr. 24. — Krajcarów 40. — Złp. 1. — Złp. 1 gr. 10. — Złp. 1 gr. 3. — Złp. 5. — Złp. 3. — Gr. 13. — Złp. 6 gr. 6. — Złp. 1.— Złp. 2. — Krajcarów w walucie 20. — Złp. 2 gr. 4. — Złp. 2 gr. 4. — Złp. 15 gr. 15½. — Złp. 6 gr. 9. — Krajcarów w walucie 15.

Za zgodność odpisu świadczy: *Brzeżański* kas.

Ner 2034. CESAR.-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ [856]

Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na skutek podania Tomasza i Katarzyny z Pyrków Ptakowéj o przyznanie im spadku po Antonim Pyrce, składającego się z ruchomości i nieruchomości, a mianowicie domu z zabudowaniami, gruntu ornego i lasu we wsi Lesie Kościelnickim w dystrykcie Mogilskim w okręgu miasta Krakowa położonego — Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora wzywa wszystkich prawo do rzeczonego spadku mieć mogących, ażeby się z prawami swemi w zakresie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek podającym przyznany zostanie.

Kraków dnia 9 kwietnia 1851 r.

Prezes c. k. Trybunału MAJER.

Za Sekretarza *W. Płonczyński.*

(3)

---

[865] CES.-KRÓLEWSKI NOTARYUSZ PUBL. (2-3)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek rezolucyi c. k. Trybunału z dnia 25 kwietnia r. b. Nr. 2309 na drodze pertraktacyi spadku po Karolu i Annie Sołtyszkach małżonkach wydanéj, odbywać się będzie w domu pod l. 84/5 przy ulicy Grodzkiéj w dniu 12 b. m. i r. o godzinie 9 rano i następnych, licytacya ruchomości po tychże Sołtyszkach pozostałych, jakoto: szkła, porcelany, mebli, kosztowności, towarów i sprzętów do handlu należących, oraz win w różnych gatunkach itp.

Kraków 2 maja 1851.

Sebastyan Korytowski Not. Publ.

---

[867] **Obwieszczenie** (2-3)

W Krakowie przy Małym Rynku w domu pod Nrem 677 w urzędzie podpisanego c. k. Komornika Sądowego dnia 13 maja b. r. o godzinie 10éj ranéj, wypuszczony zostanie w drodze sądowéj przez licytacyą lokal z mieszkaniem do prowadzenia szynku trunków od ostatniego czerwca — tudzież kilka pokoi na mieszkanie od Ś. Michała r. b. do objęcia w domu pod Nrem 231/2 pod Zamkiem wprost plantów od bramy pobocznéj stojącym znajdujących się, w dzierżawę na lat 3.

Życzący sobie, wynajęcia, raczą się w potrzebne wadium złp. 50 dla złożenia przed licytacyą, przysposobić.

Kraków dnia maja 1851 r.

Skorczyński c. k. Kom. Sąd.

Inseraty.

Wzywam uprzejmie pana Jana Gautier, właściciela domu N. 61 w Warszawie, aby zechciał na mój list w marcu r. b. do niego przez pocztę frankowany, odpowiedzieć.— Kraków dnia 6 maja 1851 r.— *St. Krzyżanowski.*

---

[859] **Uwiadomienie** (1-2)

SKŁAD MEBLI w ulicy Sławkowskiéj pod Nrem 376 naprzeciw Oberży Knotza, zaopatrzony został we wszelkiego rodzaju meble, tak krajowe jak i zagraniczne, jako też Obicia pokojowe, a to podług najnowszych wzorów i gustu, który podpisany polecając szanownéj Publiczności, nadmienia, iż przyjmuje także w zamian stare meble i wszelkie obstalunki roboty tapicerskiéj jakoto: obicia pokojów, sufitów, upinania firanek itp. a to po najumiarkowańszych cenach.— *Franciszek Drozdowski.*

Na krótki tylko czas Experymenta Słonecznego Mikroskopu, gdy słońce świeci, można codzień widzieć w Liceum Stéj Anny zrana od godziny 12éj do 1éj w południe, a po południu od godz. 2éj do wpół do 5éj.

[873 –1–3]

---

[869] Nakładem Księgarni (1-3)

JULIUSZA WILDTA

w Krakowie

właśnie co wyszło z druku następujące dziełko, a we wszystkich księgarniach dostać można

o skutkach soli nawozowéj

i sposobie użycia onéjże w rolnictwie wedle doświadczeń dwudziesto-kilkoletnich zebranych w królestwie bawarskiem, gdzie użycie tego nawozu z soli tamtejszo-krajowych oddawna jest wprowadzone. Dla użytku gospodarzy.

Cena złp. 1 (15 kr.).

Właściciel MŁYNA PAROWEGO

gipsu i kości mielonych

na Podgórzu

poczytuje sobie za obowiązek podać do wiadomości powszechnéj, a mianowicie Obywateli ziemskich:

że w czasie właśnie obecnym najstósowniejsza zbliża się pora do zaopatrywania się w gips mielony, uznany w świecie rolniczym za najlepszy i najskuteczniejszy środek czyli materyał nawozowy do obsypywania pól, tak koniczyną, jako też i innemi roślinami liściastemi, jak naprzykład: grochem, wyką, lucerną itp. zasianych.

Zakład Młyna w mowie będący, zaopatrzony już jest w znaczne zapasy mielonego gipsu, upakowanego porządnie w beczki obejmujące mniéj-więcéj 5 do 7 cetnarów wagi nowopolskiéj, który na miejscu zakładu sprzedawany będzie, jak następuje:

1 Cetn. w. nowopol. obejm. 100 f. po złp. 1 gr. 6 w m. brz.
1 „ — wiedeńsk. „ 138 „ po kr. — — 25 w m. kon.

Za każdą beczkę dolicza się oddzielnie po złp. 3 czyli kr. 50 w mon. kon. Zwracającemu zaś beczki próżne nieuszkodzone, kasa Zakładu Młyna po złp. 2 za każdą sztukę płacić będzie; — ktoby zaś we własne beczki lub worki gips chciał zabierać, temu takowy, jedynie po cenach powyżéj wskazanych będzie w stosunku wagi obliczonym.

Kraków dnia 17 kwietnia 1851 r.

[812—3] **Piotr Stejnkeller.**

---

[863] **Uwiadomienie** (3-7)

Po chwilowéj przerwie i uchyleniu przeszkody, mam zaszczyt donieść Prześwietnéj Publiczności: iż jak dotąd tak i nadal przyjmuję wszelkie zlecenia do wszystkich ambasad, ministerstw, władz krajowych i zagranicznych, ułatwiając takowe w jak najkrótszym czasie. Tessarczyk.

Za 100 talarów

pruskim kurantem

odbyć można

podróż do Londynu

na wystawę

z Berlina i na powrót

przez czas trwania ekspozycyi, to jest w którybądź dzień według upodobania między 1 maja a 1 października 1851.

Chcący podróżować nienajkrótszą drogą, to jest przez Kolonią, Ostendę lub Hamburg i Dover, lecz przez Frankfurt nad Menem i zwiedzić okolice Nadreńskie, zapłaci tal. prusk. 105 sgr. 20.

W taksie téj policzoném jest: koszt przejazdu z Berlina do Londynu i na powrót wagonami I i II klasy, parochodami w kajutach I klasy, daléj na stacyi nocleg, wieczerza, wina pół butelki, mieszkanie, światło i wszelka usługa, a w Londynie przez cały tydzień przyzwoite mieszkanie, usługa, światło i kompletne śniadanie angielskie; prócz tego bezpłatne bilety do zwiedzania przez sześć dni wystawy, instytutów politechnicznych, ogrodu zoologicznego, Parlamentów, Westminster, Docks i Tunelu.

Kto dłużéj jak jeden tydzień w Londynie zabawić zechce, zapłaci za każden następny tydzień tal. prusk. 25.

Dokładniejszych objaśnień o téj antrepryzie, tudzież biletów do podróży, udziela tu w Krakowie dom handlowy

Antoni Hölzel.

Kraków dnia 30 kwietnia 1851. (845—2-3)

---

[807] **Znaczne Dobra** (4-10)

Są do sprzedania w obwodach Lwowskim, Złoczowskim, Samborskim, Kołomyjskim i Jasielskim.— Bliższą wiadomość udzieli adwokat krajowy Józef Duniecki, mieszkający we Lwowie na Halickiem pod L. 18.

---

[825] **Uwiadomienie.** (3)

Podpisany czyniąc zadość potrzebie tutejszego miasta dotkniętego pożarem, zajął się wyrabianiem Sikawek Ogniowych różnéj wielkości i różnego kalibru. Ma przeto już gotowe dwa gatunki: jeden składa się ze skrzynki, graniastéj do noszenia na czterech ludzi; wytryskuje 25 garncy wody w jednéj minucie do wysokości 70 stóp wiedeńskich — drugi gatunek składa się z kubełka czyli wanienki do noszenia na jedną osobę, wytryskuje 10 garncy wody w pół minuty, do 40 stóp wysokości. Sikawki te są łatwe do przenoszenia w każde miejsce, gdzie potrzeba wymagać będzie — za dokładność i trwałość podpisany zaręcza.

Józef Kossowski mech. i majster kotlarski w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj Ner 513.

---

[852] **Ogłoszenie** (2-3)

Niniejszém uwiadamiam szanownych Obywateli, że na mocy zezwolenia c. k. Gubernium otwieram w Jaśle dnia 1go maja b. r. **Zakład Naukowy dla panien,** w którym prócz zwykłych umiejętności ***języka polskiego, francuzkiego, niemieckiego*** itd., oraz ***muzyki, rysunków*** i wszelkich robót damskich, przedsiębiorę nadewszystko cel moralnego wykształcenia panien, by tem uzdolnić ich młodociane serce i umysł do szczytnego spełnienia powinności, jakie kobietom w społeczeństwie świata są zakreślone.— Jasło dnia 22 kwietnia 1851 r.

Karolina Krynicka.

---

[853] **Pisarze Banku Pobożnego** (2)

Na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od fantu *Zegarek złoty* dnia 16 stycznia 1849 r. do N. 5 pod Lit. Z w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno tego fantu osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tem mających, aby o wykupienie tego fantu, najdaléj do dnia 1 listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się niezawodnie wydanym będzie.— Kraków dnia 18 marca 1851 r.

Ks. Praszkiewicz P. B. P. *Stachowicz P. B. P.*

Najnowsze OBICIA POKOJOWE

tegoroczne, po cenach fabrycznych są do nabycia w handlu Fryd. Friedleina przy ul. Floryańskiéj Nr. 554. (846—2-10)

Agronom ukończony

w zakładzie teoretyczno-praktycznym **JO. Ks. Augusta Sułkowskiego** w Państwie Rydzyńskiém W. K. Poznańskiego, opatrzony chlubnemi świadectwami i paszportem do którégobądź kraju, — może przyjąć miejsce do zarządzania gospodarstwem. Bliższa wiadomość w Administracyi *Czasu.* (844—2-3)

Poszukiwanie robotników machin.

Do kuźni barona Rothschilda w **Witkowicach** blisko Ostrawy w Morawii, potrzebują zamkarzy (ślusarzy) i wiertników za stosowną cenę. Bezżenni pracownicy znajdą bezpłatne pomieszczenie na nocleg.

Kto przez trzy miesiące do zadowolenia z pracy przyczyni się i porządnie sprawować się będzie, otrzymuje 6—8 złr. m. k. gratyfikacyi na koszta podróży.

Żaden nie może być przyjętym bez księgi wędrownéj, ważność należytą mającéj; a przybyły każdy ma się zgłosić do Dyrekcyi warsztatu. (840—2-4)

Do szanownéj Redakcyi *Czasu!* Wiadomo już czytelnikom *Czasu* z ogłoszenia tegoż dziennika, że dobra Niziny i Trzciana są od 24 czerwca 1851 do wydzierżawienia.

Gdy dotąd dobra te nie są jeszcze wydzierżawione, znać niewielcy przyjaciele moi przypisują przyczynę onych niewydzierżawienia, jakobym ja trzymający te dobra od 1839 roku w dzierżawie do dziś dnia, był przyczyną pośrednią lub bezpośrednią, iż nie są wydzierżawione. Skoro mnie prawdziwa lub mylna ta pogłoska doszła, a ceniąc sobie wysoko nowego nabywcę dóbr Nizin i Trzciana JO. Jerzego księcia na Przeworsku Lubomirskiego, i nietylko niemając chęci przeszkadzania mu, ale owszem chcąc, aby najlepiéj urządził swoje interesa, oświadczam publicznie niniejszém pismem, iż kto-bądźkolwiek, byle dogodny i pożyteczny, wzmiankowanemu dopiero nowemu nabywcy zadzierżawi te majątki, będzie mi, niepowiem obojętnym, ale nawet nader przyjemnym. — Pisałem w Jaślanach dnia 20 kwietnia 1851. (837—2) Henryk Brodzki.

Zawiadamiam strony interesowane, że się wyjednania wizy paszportów u ces. rosyjskiéj Ambasady w Wiedniu, bez zalegania tychże, podejmuję. Bliższą wiadomość w sklepie p. Westwalewicza przy ulicy Floryańskiéj powziąść można.

(839—3-4) **Henryk Soblik.**

---

[862] W KSIĘGARNI (2 3)

JULIUSZA WILDTA

w Krakowie są do nabycia:

WALCE

ułożone na fortepian i przeznaczone na bal słuchaczów prawa Wszechnicy Jagiellońskiéj w Krakowie

przez

PROSPERA Hr. ZBOROWSKIEGO

cena złp. 3 (45 kr.).

TRZY KRAKOWIAKI

ułożone na fortepian i poświęcone na korzyść pogorzelców miasta Krakowa

przez

PROSPERA Hr. ZBOROWSKIEGO

cena złp. 2 (kr. 30).

DOBRA ZIEMSKIE w Królestwie Polskiem do sprzedania z wolnéj ręki w powiecie Miechowskim, o 1/2 mile od szosy, a milę od miasta Wodzisławia, obejmujące przestrzeni blisko włók 50 według mapy pomiarowéj na gruncie będącéj, wysiewu pszenicy korcy 100, Żyta 80 i, w proporcyą jarzyny.— Siana nie wiele, brak tego zastępują karminy i koniczyny siane w rotacyach, gruntu dworskiego mórg nowopolskich 700 zajmujących. — Lasu w części młodocianego, w części starodrzewnego jest morg przeszło 400.— Budynki dworskie murowane, w stanie dobrym. Dom mieszkalny obszerny z suterenami podobnież murowany; owczarnie na dwóch folwarkach murowane nowe, w których zamknąć i utrzymać można na gruncie owiec sztuk tysiąc — gorzelnia z aparatem wydającym odrazu okowitę.— Pańszczyzny tygodniowo dni sto.— Najem miejscowy łatwy przy młockarni na gruncie będącéj, jest wystarczający.— Szacunek wraz z budynkami, lasem, aparatem w gorzelni, oraz młockarnią, ustanowiony jest w przecięciu za włókę po złp. 2700, z którego połowa pozostać może przy gruncie, reszta do wypłaty wymagana.— Życzący w kupno wchodzić, bliższą wiadomość o miejscu i warunkach u Naczelnika Poczty w Wodzisławiu, a w Krakowie w Redakcyi *Czasu* otrzymać może. [854—2-3]

---

[861] W KSIĘGARNI (2-3)

JÓZEFA CZECHA

przy ulicy Śgo Jana w salach dolnych dawnego teatru na przeciw pałacu książąt Lubomirskich

są do nabycia następne nowe dzieła:

Kalendarz podręczny **Krakowski** na rok

1852

złożony z przeszło 300 stronnic druku . . . . złp. 4
Korzeniowski Dramata i Komedye **nowe** Serya II 2 tomy . . . . . „ 18
Łunkiewicz Wykład Obrzędów i religijnych zwyczajów kościoła Rzymsko-katolickiego . „ 14
Milnego przekład **Wagi** Zoologia z mnóstwem drzeworytów . . . . . „ 24
Nabożeństwo majowe do N. Maryi Panny . „ 6

---

[860] Handel pod firmą (2-3)

Karola Hermann

w Rynku pod № 24/25.

Odebrawszy znaczny transport wyrobów z fabryki znanéj Millykerzenfabrik w Wiedniu mianowicie:

Świec Stearynow. stołow. po 4, 5, 6 i 8 sztuk na funt,
1 funt wagi wiedeńskiéj . złp. 3 gr. 8
„ „ kościeln. różnéj wielkości . „ 3 „ 20
„ „ nowo-wynalezion. pod nazwą Belwederlichter pakowanych w paczkach zawierających 1 funt 7 1/2 łuta polskiéj wagi złp. 2 gr. 8 za paczkę.
Mydła Millyego 1 funt polski . . . . . gr. 24

Ceny rozumią się w monecie austryackiéj. Osoby zakupujące większą ilość otrzymają znaczny rabat. — Powyższe wyroby pochodzące z fabryki Millyego w Wiedniu są dotychczas powszechnie uznane za najlepsze, pod względem białości, równego i długiego palenia się, są pierwszemi fabrykatami tego rodzaju w całéj austryackiéj monarchii.— Oprócz wielu innych artykułów w témże handlu dostać można:

Herbaty prawdziwéj rosyjsko-chinskéj w paczkach 1/4 funt. plombowanych.

Pastylek bilińskich.

Zahnpasta, massy w porcelanowych słoikach do utrzymania i czyszczenia zębów.

Win zagranicznych po cenach najtańszych.

Doniesienie.

Majątek Kobiernice

w cyrkule wadowickim, nad gościńcem wiedeńskim, o pół mili od miasta Kent, a dwie mile od miasta Biała, jest do wydzierżawienia wraz z propinacyą od ś. Jana r. b. Folwark ten posiada przeszło 340 morgów wiedeńskich pól ornych wraz z łąkami. Ktoby sobie życzył dokładniejszych wiadomości, może się zgłosić do zawiadującego tymże majątkiem, lub do saméj właścicielki pod liczbę 305/6 ulicy św. Anny. (827—4)

---

[803] **PŁÓTNA ANGIELSKIE PATENTOWE** (2-4)

Doktora O'Meara w Londynie

przeciwko

każdego rodzaju podagry i reumatyzmowi, jako to: Rwaniu w stawach, bólu głowy, bólu zębów i twarzy, bólu w boku szumowi w uszach, podagrze w nogach, róży, kurczu, napuchnieniu członków itd.

W paczkach z przepisem użycia

(Paczka po złp. 4 czyli 1 złr. m. k.)

O nadzwyczajnéj skuteczności tegoż płótna we wszystkich reumatycznych cierpieniach zbytecznémby było tu wspomnieć, gdyż tysiące urzędownie potwierdzonych świadectw mówi za tém. — O tém jednak wspomnieć wypada, że ono przed wszystkiemi Łancuszkami, Pierścionkami, Obręczami itp. ma to ważne pierwszeństwo, tojest:

Że istotnie pomaga!

Daléj

MAŚĆ UNIWERSALNĄ

Doktora Burona w Paryżu

przeciwko

odgniotkom, odmrożeniu, wszelkim ranom, zapaleniu, ropieniu, wszystkim wrzodom, zapaleniu paznogci, pruchnieniu kości, chorobom skrofulicznym itd.

również jako jedyny dotąd znany środek przeciwko

puchlinie w stawach.

(Słoik po złp. 1 gr. 10 czyli kr. 20 m. k.)

otrzymał handel Teofila Seifert w Krakowie

Powyżéj wymienionych dwóch artykułów dostać także można w handlu pp. **Schubuth & Moravitz** w Tarnopolu, i u p. **Ant. Samesch** w Biały.

---

[843] **Uwiadomienie** (3)

O skuteczności WÓD RZEGIESTOWSKICH

Miłością chrześciańską czuję się być zobowiązaną dać powszechności wiadomość o nadzwyczajnych skutkach mineralnéj kwasowody znajdującéj się w Rzegiestowie w obwodzie Sandeckim Galicyi, (własności pana Medwedzkiego), a to z powodu, iż użycie jéj wyprowadziło mnie najpomyślniéj z mojej śmiertelnéj słabości.

Po wytrzymaniu silnego tyfusa (łożnicy), ku końcu 1847 r. byłam tak nieszczęśliwą, iż zapadłam na zimnicę, któréj nie mogłam się pozbyć, pomimo używania wszelkich możebnych środków. W takiem położeniu zostałam nadto dotkniętą żalem nieograniczoném z powodu śmierci mego wielce ukochanego małżonka, co znów stan zdrowia mego widocznie pogorszyło; nie dość na tém, dostałam zatwardzenia wątroby i śledziony, cierpień hemoroidalnych, następnie żółciowéj febry, daléj jeszcze przyłączyło się do tego zebranie wody w osierdziu (w worku sercowym), nareszcie wdała się puchlina po całem ciele. Wzywałam najzręczniejszych lekarzy w Wadowicach potem w Krakowie, lecz najstaranniejsze ich usiłowania i najstósowniejsze lekarstwa nie sprawiły skutku pomyślnego. Straciłam zupełnie chęć do jedzenia i spania, byłam coraz słabszą, i wcale podobną do konającéj osoby; stracono potém nadzieję uzdrowienia mnie, gdyż w skutek zupełnego osłabienia nie zdołałabym była wytrzymać podróży do Karlsbadu (jak mi doradzono). Aż wreszcie Opatrzność zesłała mi dobroczynię (P....), która doradziła mi używanie Rzegiestowskiéj wody mineralnéj, znajdującéj się o 20 mil od Krakowa, a która była tą wodą wyleczona z bardzo niebezpiecznéj słabości na piersi.— Tam mnie ku końcu sierpnia r. z. prawie bez oznaków życia zawieziono.— Trzeba sobie wyobrazić cud: przez 2 lata trwająca najniebezpieczniejsza słabość ustąpiła w skutek używania kąpiel 2 razy dnia, i napoju téj smacznéj wody mineralnéj, w przeciągu pierwszych 8 dni — w następnych 8 dniach byłam już zdolną do wszelkich górskich przechadzek, a po upływie jeszcze 14 dni — z największem zadziwieniem moich znajomych, a nawet opiekujących się mną przedtém lekarzy — powróciłam zdrową, czerstwą i swobodną do domu.

Oby ta wyborna lecząca woda, któréj szybkie skutki prawie cudownemi się stają, u cierpiącéj ludzkości jak najprędzéj znaną była, a używanie jéj niejednego od przypadku śmierci uwolniła.— Kraków w marcu 1851 r.

Karolina Kordik z domu Dornhaus.

PIOTR BUCHLEWICZ

Majster blacharski

Mieszkający w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj pod Nrem 446.— zawiadamia Szanowną Publiczność, a mianowicie właścicieli domów, iż podejmuje się wszelkich **robót blacharskich,** szczególniéj zaś **pokrywania dachów blachą,** które to roboty z zadowoleniem wykonywał w Królestwie Polskiem, tak na gmachach rządowych, jak i prywatnych, oraz kościelnych — o czém Szanowni interesanci ze świadectw wiarogodnych przekonać się mogą.— Za dokładność wykonać się mającéj przezemnie roboty, jako też uskutecznienie tejże w oznaczonym terminie, ręczę.— Kraków dnia 30 kwietnia 1851 r. [850—2-3]

BYK czyli Bujak orzechowo-pstrokaty, Szwajcar czystéj rasy 5cioletni, jest do sprzedania w Zgłobicach o milę od Tarnowa — **zdrów i wesół.** Zgłobice 30 kwietnia 1851 r. [857—3]

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
5	2	27" 1'". 534	+ 12° 2	2'" 81	ppnzac. słaby	pogoda z chm.			
„	10	„ 1 918	+ 8 2	3 54	południ. „	„ „		+ 15° 7	+ 7° 3
6	6	„ 3 167	+ 7 4	3 23	zpłzac. średni	pochmurno			

W DRUKARNI CZASU.